N^er 70 i 71.

DZIENNIK RZĄDOWY

WOLNEGO MIASTA KRAKOWA I JEGO OKRĘGU.

W Krakowie dnia 25 Września 1837 r.

(Dalszy ciąg o Zarazie śledziony u bydła).

OZNAKI ZARAZY ŚLEDZIONY U OWIEC.

U owiec, nazywają tę chorobę: krwią gorącą, zarazą krwi, chorobą krwi, śledziono-krwi zarazą, zarazą letnią, najczęściej zaś zarazą śledziony epizootyczną.

W ostatnich latach choroba ta mocniej jeszcze w okolicy naszéj (w Saksonii) grassowała pomiędzy owcami, aniżeli bydłem rogatém. Pospolicie padały one bardzo nagle. Bardzo często przed śmiercią żadnych nie postrzegano oznaków choroby: owca przestała jeść, poczęła się trząść, padła i w kilka minut już nie żyła. Te, które kilka godzin lub jednę dobę przy życiu zostawały, następujące okazywały przypadłości: smętność, słabość aż do obalenia się; jeżeli choroba na-

stąpiła w polu, zwykle pozostawały w tyle gromady; szły wolno z opuszczoną głową, lub też kładły się i już wstać nie mogły; podniesione stały tak, jakby wszystkie nogi zparaliżowane były; przytém drżały mocno na całém ciele; jeżeli szły, bardzo tylko wolno się posuwały, zataczały się i obalały na bok. Oczy były najprzód pełne wody, a później wydzielał się z nich ślóz lepki, którym się mniéj więcéj zalepiały. Z nosa płyął również ślóz lepki żółtawy, lub żółtobiaławy. Zatykając zwierzęciu nos i gębę, wówczas w miejsce uryny odpływała mimowolnie krew, lub uryna z krwią zmięszana. Oddech był utrudzony. U niektórych znajdowały się guzy na różnych częściach ciała.

Według dostrzeżeń innych Weterynarzy, w téj chorobie owiec oczy są osłupiałe, połyskowne i wytrzeszczone; gęba sucha i mocno zaczerwieniona; oddychanie bardzo trudne, podobnie jak u bydła rogatego. Na czaszce powstaje napuchnienie, mające siedlisko w pokryciu powszechném i rozpościerające się na całą głowę. Przytém wydziela się z gęby i nosa krew spieniona; następuje drganie w ciele i zwierzę nagle kończy. Czasami cała skóra jest mocno rozpalona, i objawia się na głowie, szyi i grzbiecie wyrzut bardzo czerwony, połączony czasem z małemi bąbelkami; czasem bez nich, który w krótce przybiera kolor brudny; oddech jest zaduchliwy, zimny, i w śród drgania zwierzę zdycha. -- U wielu owiec spostrzegają się w samym początku choroby, w miejscach wełną mało okrytych, czerwone plamki lub punkta, albo téż drobne małe wyrzuty.

OZNAKI ZARAZY ŚLEDZIONY U KONI.

I tu początek téj choroby objawia się przez ociężałość, smętność; oczy są mdłe, osłupiałe; oddech trudniejszy niż zwyczajnie; zwierzę stęka, otchłań jest gorąca, język żółtym slózem obłożony; uszy i nogi zimne; chęć do jadła ginie, a czasem téż zwierzę chciwie obrok pożera, i przytém mocno zgrzyta zębami; oddech zimny i cuchnący; czasem wydziela się z nosa ślóz brudny; w żołądku mniéj więcéj burczy. Jednym nabrzmiewają nogi zadnie, lub téż pokazują się małe nabrzękłości na brzuchu i piersiach, które czasem nikną, czasem się powiększają; gdy zaś bardzo prędko się rozejdą, wtedy zwykle śmierć następuje.

Czasem powstają na zewnętrznéj stronie udów pęcherzyki, z których wydziela się ciecz biała z krwią zmięszana; skoro krew z nosa płynie, jest to niezawodny znak bliskiéj śmierci. Głowa aż do ziemi opuszczona, wszystkie cztery nogi do kupy stulone, włos najeżony; w krótkich odstępach zmienia się gorączka z zimnem; mocne drganie w skórze; występuje pot zimny i lepki; oczy zaczerwienione unikają światła; słuch się zmniejsza, brzuch nadęty i wyprężony. W kątach oczu nagromadza się ślóz brudny; z nosa płynie ślóz brunatny, krwisty lub czarniawy; z kanału odchodowego ciecz rzadka mocno cuchnąca. Drganie w skórze i odymanie się brzucha coraz bardziéj się zwiększa. Często powstaje nabrzmiałość na przedniéj części głowy, w sankach, na policzkach, piersiach, nogach, lub grzbiecie. Nabrzękłość na głowie rozciąga się czasem aż do jéj przekształcenia, i czyni niepodobném

żucie i połykanie. Członki, na których taż nabrzękłość się zawiązuje, utracają ruch zwyczajny.

U niektórych koni spostrzegamy wszelkie oznaki wartogłowu tak szalonego, jako też spokojnego. Inne okazują przypadłości kolkowe z zatwardzeniem; kopią ziemię nogami, tarzają się, są smutne i tu i owdzie nabrzmiewają. Są znowu, które oddychają z trudnością, pokaszlują z oznaką bólu; najmniejsze naciśnienie w okolice brzucha jest im bardzo dokuczliwe i powiększa kaszel; kłaść się nie mogą; za każdém oddechem, tworzy się wzdłuż żeber fałszywych, rowek dość głęboki; na języku powstają wyrzuty, nabrzękłości i wrzodowatości złośliwe.

Do najpowszechniejszych oznaków zarazy śledziony u koni, uważają: brudno-czerwonawy wypływ z nosa; i dla tego niektórzy francuzcy weterynarze nazywają tę chorobę nosacizną prędko przebiegającą (morve aigue). Puls jest drobny, słaby, bardzo prędki (70 do 80 razy w minucie). Krew z arteryi puszczona czarniawa; żyły mocno są wydęte a bicie serca bardzo niewyraźne. Także i u koni padłych zdarza się często wydzielanie się krwi z kanału odchodowego, i piana krwista z nozdrzów.

OZNAKI ZARAZY ŚLEDZIONY U ŚWIŃ.

Pomiędzy témi źwierzętami bardzo często panuje zaraza śledziony i wiele ich zabija.

Według mego doświadczenia, częściej ona grassuje pomiędzy świniami tam, gdzie rzadziéj się zdarza pomiędzy bydłem rogatém. W ciągu zeszłego roku wiele świń padło na zarazę śledziony, gdzie bydło rogate od niéj poniekąd wolném zostało.

I u tych źwierząt na tę chorobę zapadłych, śmierci, żadne zwykle nie poprzedzają przypadłości. Często przychodzą one zdrowe i wesołe z pola; ale zaledwie do chlewa wejdą, padają i zdychają, a często w dość znacznéj na raz ilości. Bardzo rzadko przeciąga się ta choroba do 12tu godzin.

Jeżeli zaś nie padają od razu, wtedy nagle przestają jeść, są niespokojne, rzucają ryjem w tę lub ową stronę, lub téż ziemię nim ryją; na szyi, brzuchu, pomiędzy nogami zadniemi, objawiają się czerwone smużki, nabierając w 12 godzin koloru sinego, poczém niezwłocznie śmierć następuje.

Często głowa mocno jest rozpalona, połykanie utrudzone, a w krótce źwierzę połykać nie może.

Czasem tworzy się téż zapalna puchlina na szyi, która często rozpościera się po całéj głowie, piersiach i brzuchu, przecież nigdy w ropienie nie przechodzi. Czasami tworzy się biały pęcherz, okrągły, wielkości grochu, który w krótce czernieje i śmierć za sobą pociąga. Przed powstaniem onegóż, świnie są słabe, opuszczają głowę, ciągle leżą, zgrzytają zębami, i niemal zupełnie czucie utracają. Tę formę

zarazy śledziony uważa Rohlweis za oddzielną chorobę, i nazywa ją jęczmykiem.

Niektóre świnie dostają na zewnętrznéj stronie szyi małe, niezbyt wysokie guzy karbunkułowe, które zwykle nazywają białą szczeciną (weise Borstel), ponieważ zwykle na nich szczecina bieleje.

Jeżeli choroba trwa 1 do 3 dni, wtedy objawia się w całym systemie muszkularnym wielka niemoc; ogon, który w stanie zdrowia zkrąża się, jest na dół opuszczony; szczeć się najeża; temperatura ciała często zmienia; raz postrzegamy wielką gorącość, drugi raz zimno.

Zatwardzenie odchodów ma miéjsce, lub téż wydzielają się suche, bobkowate, często ślózem pokryte; chęć do jadła i picia bardzo mała, lub żadna; gorączka ogarnia całe ciało; nogi jakby zparaliżowane; dla tego źwierzę albo ciągle leży, lub téż idąc posuwa się wolno i zatacza. Często zwraca przyjęty pokarm; lub téż w miéjsce jego massę żółtawą; ryje z niecierpliwością w pościółce; skóra staje się nabrzękłą i powstaje na niéj wyrzut, naprzód czerwonawy a późniéj czarniawy; oddech krótki i dychawiczny; często tworzą się w pysku małe gangrenowe wrzodziki; nakoniec następują konwulsye i śmierć.

Chorobę tę świń nazywają: gangreną śledziony, różą, ogniem Antoniego (Antonius-feuer), dzikim ogniem (Wildes-feuer). Zaraza śledziony często bywa braną za Anginę, czyli zapalenie gardła. Pomył-

ka ta jest najszkodliwszą, gdyż obie choroby całkiem innych wymagają środków.

OZNAKI ZARAZY ŚLEDZIONY U PTASTWA DOMOWEGO.

Kury są smutne, przestają jeść, pióra się im nastrzępiają, grzebienie są zimne, utracają właściwy kolor, podobnie jak nogi, nakoniec grzebienie są sine i czarne; na głowie i ciele tworzą się nabrzękłości zapalne i wśród konwulsyi ptak kończy.

Indyki, przed wywiązaniem się zarazy śledziony są równie smutne, pióra mają nastrzępione, przestają jeść, nakoniec puchnie im głowa lub język; wszystkie te części stają się sine, czarne, gangrenowe, poczém śmierć następuje.

Gęsi są słabe, smutne, nie jedzą, kuleją, robią różne poruszenia głową, raz ją kładą na krzyż, drugi raz schylają ku ziemi i t. p. Nakoniec powstaje gangrena w dziobie, lub na języku, na pletwach nóg, i wśród gwałtownej biegunki kończą życie.

SEKCYA, CZYLI OZNAKI NA TRUPIE.

Podczas sekcyi — mówi Dr. Weber — zwykle następujące uważałem zjawiska:

Śledziona często była raz jeszcze tak wielka jak w stanie normalnym; zawsze zaś znacznie większą; koloru ciemnego, czarno-brunatnego, lub tylko pokryta czarnemi plamami; jéj substancya ciastowata

czarna; jeżeli została przekłutą, płynęła z niéj ciecz ciemno-brunatna z krwią pomięszana.

Kiszki cienkie i grube, częściowo pokryte plamami gangrenowemi i napełnione krwią czarniawą. Mała tylko liczba trupów posiadała płuca koloru ciemnego, wątłe, miękkie i zgangrenowane; po większéj zaś części były one w stanie normalnym.

Żołądek i wątroba nie okazywały również stanu chorobliwego. Zaraz po nastąpionéj śmierci wydzielała się krew z kanału odchodowego, a często także z nozdrzy i pyska.

(Dalszy ciąg o Zarazie śledziony nastąpi).

DODATEK

do Nru 70 i 71.

DZIENNIKA RZĄDOWEGO.

Pisarz Trybunału I. Instancyi W. N. i ściśle Neutralnego M. Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Kazimierza Klęczka, w Krakowie na Kleparzu pod L. 47 zamieszkałego, od którego Wawrzyniec Soswiński O. P. D. adwokat w Krakowie pod L. 472 zamieszkały w sądach stawa, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną plac na którym stał dom na przedmieściu Kleparz pod L. 56 w gminie VII. M. Krakowa będący, od wschodu z realnością sukcessorów Teressy Lisowskiéj i Józefa Nowakowskiego, zaś od zachodu z przecznicą ku ulicy Długiéj prowadzącą, graniczący Walentego i Agneszki Fladzyńskich małżonków własny, a to na satysfakcyą kwoty złp. 320 gr. 5 do ugody w Sądzie Pokoju Okręgu I. miasta Krakowa pod dniem 19 marca 1833 r. sporządzonéj, w akta hypoteki W. M. Krakowa do księgi ingrossacyjnéj XII. na karcie 835 pod L. 286 wpisanéj, wraz z procentami i kosztami sporu należącéj.

Zajęcie w mowie będącego placu, uskutecznił Wojciech Alexander Skórczyński komornik przez akt z dnia 20 września 1836 r. którego aktu zajęcia protokół wpisany został do wykazu hypotecznego w dniu 3 grudnia 1836 r. do N. 837.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi w dniu 3 maja 1837 r. zaocznie zapadłym, prawomocnym zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa gruntu, na którym stał dom w Krakowie na Kleparzu pod L. 56 będącego ustanawia się w summie 324 złp., ktora w braku licytantów na trzecim terminie do $\frac{2}{3}$ części zniżoną, i od tak zniżonéj ceny licytacya natychmiast rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* w $\frac{1}{10}$ części summy szacunkowéj, od którego składania *vadium*, popierający sprzedaż jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego, z przywilejem w myśl art. 32 ustawy hypotecznéj skarbowi publicznemu przypadające, nie ścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszu, jeśliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Nabywca zapłaci także koszta licytacyi na ręce adwokata, takową popierającego i za jego kwitem, a to zaraz po wyroku takowe zasądzającym.

5) Wypłaty w 2, 3 i 4 warunku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj, strącone zostaną.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca w dni ośm po zalicytowaniu na ręce i za kwitem Kazimierza Klęczka wierzyciela licytacyą popierającego.

7) Po dopełnieniu warunku 2, 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium*, i nowa licytacya na koszt jego i stratę ogłoszoną zostanie.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu na mocy art. 105 ust. ex. dać więcej o $\frac{1}{4}$ część nad już wylicytowany szacunek, obowiązanym będzie, takową $\frac{1}{4}$ część złożyć

w gotowiźnie w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

Do takowéj licytacyi ogłaszają się trzy termina:

pierwszy dnia 15 listopada } 1837 r.
drugi dnia 15 grudnia }
trzeci dnia 17 stycznia } 1838 r.

Przedaż takowa odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi, na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 15 września 1837 r.

Janicki.

Pisarz Trybunału I. Instancyi W. N. i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na drodze działu po zmarłym bezpotomnie Tytusie Odrzywolskim stósownie do Art. 815 K. C. sprzedany zostanie przez licytacyą publiczną dom z ogrodem na Kazimierzu pod L. 47 w gminie VI Miasta Krakowa sytuowany, od południa z domem Sovgina, od wschodu z ulicą Wielicką, od zachodu z placem pustym, od północy z uliczką graniczący, a to z mocy wyroku Trybunału Piewszéj Instancyi z dnia 11 sierpnia 1837 r. którym szacunek wymienionéj realności w summie złp. 2900 oznaczonym został według następujących warunków:

1) Chęć licytowania mający jednę dziesiątą część summy szacunkowéj to jest złp. 290 jako *vadium* złoży, od czego Jan Odrzywolski wolny jest.
2) Nabywca zapłaci podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały stósownie do przepisów prawa wraz z kosztami licytacyi jakie wyrokiem przyznane zostaną.
3) Reszta szacunku zostanie przy nabywcy aż do uskutecznienia działu z procentem po 5/100 od daty licytacyi.
4) Nabywca skoro dopełni warunków powyższych uzyska dekret dziedzictwa.
5) W dni ośm po stanowczéj licytacyi gdyby się znalazł pretendent ofiarujący jednę czwartą część nad wylicytowany szacunek, takową winien będzie złożyć do depozytu sądowego.

Sprzedaż tę popiera Jan Kanty Kleszczyński adwokat w zastępstwie Adama Krzyżanowskiego adwokata O. P. Doktora czyniący w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 631 mieszkający.

Termina zaś do licytacyi ustanawiają się następujące:

pierwszy na dzień 10 listopada } 1837 r.
drugi na dzień 13 grudnia }
trzeci na dzień 10 stycznia } 1838 r.

Przysądzenie stanowcze téj realności na pierwszym terminie licytacyi nastąpić może, skoro który z pretendentów najwięcéj zaofiaruje.

Wzywają się przeto na takową licytacyą w sali Audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi w Krakowie w gmachu pod L. 106 od godziny 10 z rana odbywać się mającą, wszyscy chęć licytowania mający, jako też wierzyciele i prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prawa, złożyli wszelkie dowody praw swych na pierwszym terminie licytacyi z ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 5 września 1837 r.

Janicki.